

Przywoływanie pamięci

(Dokończenie ze strony 19)

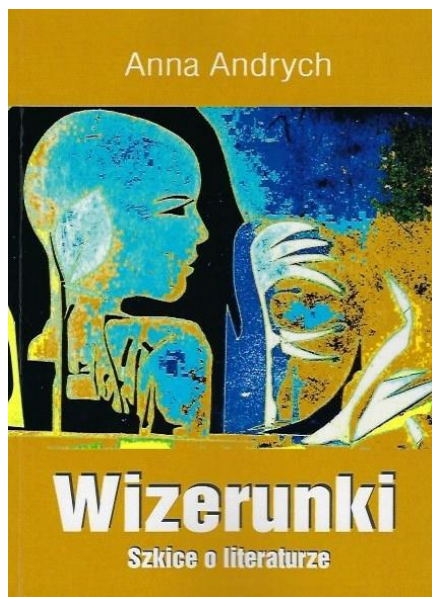
laureat Nagrody Literackiej im. Jarosława Iw-
aszekiewicza).

Anna Andrych potwierdziła tą książką, że należy do grupy krytyków (pisarzy), którzy nie wahają się odsunąć gdańską szafę by odnaleźć porzucone perły – twórców zasługujących na trwałą i głęboką pamięć. Jest to tym bardziej potrzebne, bowiem Polacy zbyt łatwo o nich zapominają.

Pomieszczone w „Wizerunkach. Szkicach o literaturze” treści i refleksje (zauważam – pisane w ciągu ostatnich dziesięciu lat) czytać można na wiele sposobów, nic w tej książce nie jest zamknięte. Lektura staje się inspiracją do własnych przemyśleń, poglądów, stanowisk, osądów. Żywymi stają się przywołani autorzy. Ta książka zachęca do bezpośredniego zapoznania się z recenzowanymi dziełami (utworami) – do ich przeczytania. Ramy tego szkicu nie pozwalają odnieść się szczegółowo do następujących rozdziałów tej pulsującej bogactwem znaczeń książki:

Krzysztof Pieczyński. Aktor, pisarz, poeta i... Na zdjęciu wciąż żyjemy (o Elżbiecie Musiał)
Po co(ś) nam to było. Joanna Rawik
Demokracja wśród literatów. Aleksander Nawrocki
Nie wszystko złoto, co się „świeci”. Rafał Orlewski
Prowokacje, „Sublimacje” i „Wiersze na kartki” (o Agnieszce Tomczyszyn-Harasymowicz)
Dwa światy Anny A. (tekst Teresy Januchty)

Paweł Kuschczyński



Anna Andrych, *Wizerunki. Szkice o literaturze*. Redakcja: Andrzej Dębkowski. Grafika na okładce: Lech Lament. Zdjęcie na IV stronie okładki: Roman Tomaszewski. Wydawca: Wydawnictwo Autorskie Andrzej Dębkowski, Żelów 2022, s. 202.

Podróż tam, gdzie nas nie ma

Podróże małe i duże przetaczające się tabunami w nieopisaną melancholię zmysłów. Podróże jakie odbyliśmy i jakie moglibyśmy odbyć, gdyby tylko pozwolił by nam na to czas. Większe i mniejsze rozprawy wewnętrzne i zewnętrzne także mogą być podróżami w samego siebie, w tę martwą powłokę zwaną potocznie człowiekiem. A potem, gdy uporamy się już z niewinnością, z naiwnością, pozostanie tylko oprzeć się na ramieniu (najlepiej drugiej osoby), zamknąć oczy i marzyć. Oby marzenia się spełniły. W przeciwnym razie będzie źle.

Krzysztof Środa (ur. 1959); polski pisarz, tłumacz i historyk w najnowszym zbiorze esejistycznym „Rzeczy zdarzające się w podróży” zabiera nas w jedną z takich podróży. Po drodze poznamy różnorodnych ludzi, nabędziemy nieznaną dotąd umiejętność, a wszystko, co przeżyliśmy, pozostanie z nami na zawsze.

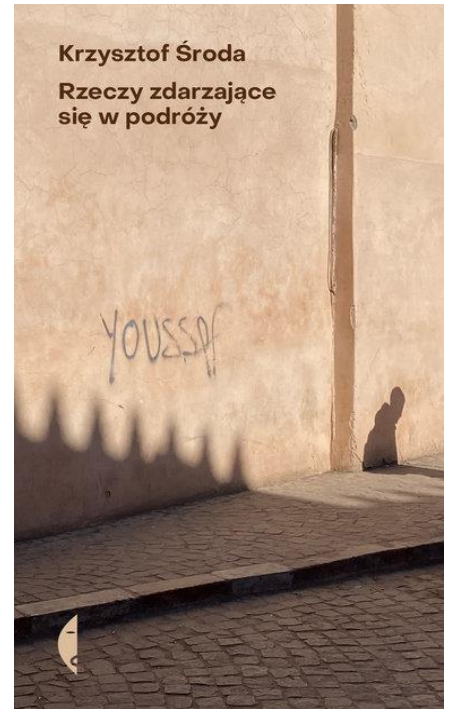
W książce Środy znajdziemy wiele sylwetek osób, które autor „Las nie uprzedza” napotkał w swej podróży. Zapamiętywanie tych wszystkich postaci wymaga jednak pewnej osobliwości pamięciowej. Pewnego systemu archiwizującego zebrane informacje: „Nie wiem jaką metodę zapamiętywania zdarzeń, ludzi i obrazów stosuje Kapka Kassabova. Czy zabiera w swoje podróże – tak jak ja do Iranu i Armenii – kieszonkowy notes, żeby czasem, gdy zachodzi taka potrzeba, kucnąć na skraju drogi i ocalić myśl lub wrażenie zbyt cenne, by pozwolić im przepaść”. Tworzenie baz danych uporządkowuje zebrane wiadomości, sprzyja dalszej analizie i poprawia ogólny obraz sytuacji, będąc niejako obok, lepiej ocenić, czego brakuje, lub co jest nie w porządku.

Książeczka niewielka, lecz pełna wielorakich znaczeń i metafor, otoczonych wianuskiem codzienności. Krzysztof Środa beztrudno lawiruje między literackim opisem rzeczywistości a potocznym sposobem wystawiania. Koincydencja piękna i prostoty wyznacza zupełnie nowy wzór postrzegania dzieła pisarza. A jednak to zaledwie początek poznania, drogi w nieznaną, gdzie każdy trop stanowi niewielki ślad w masie innych mniej lub bardziej znaczących śladów.

Cieniem jaki przewija się przez większość książki Krzysztofa Środy, chociaż występuje zaledwie w jednym, dwóch esejach, jest postać Edka. Mimo, że nie jest właściwie najistotniejszą wątkiem „Rzeczy zdarzające się w podróży” to jego obecność jest niemal namacalna. Z jednej strony był „zaledwie” drobnym robotnikiem: „Eddek u mnie pracował. Na Mazurach. Kupiłem tam mały dom, który wymagał sporo pracy”, a z drugiej, stał się dla autora kimś więcej niż przyjacielem. Jego nagła śmierć wyzwoliła nieznaną pokładę empatii, o których Krzysztof Środa nie miał wcześniej pojęcia, a jeżeli miał, to były one głęboko zakopane.

Krzysztof Środa napisał zbiór zawierający krótkie notatki, komentarze i opinie, jakie „w czasie podróży” przysły na myśl autorowi „Rzeczy zdarzające się w podróży”. Te oceny i wpisy silnie podkreślają osobowość Środy, mocno osadzonego zarówno w literaturze pięknej jak i w obcowaniu z ludami Kaukazu, Persji, czy Europy Środkowo-Wschodniej. Przytaczanie wieloznacznych zbitek słów oddaje mikroświat narracji.

Paweł M. Wiśniewski



Krzysztof Środa, *Rzeczy zdarzające się w podróży*. Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2025.

Bogdan Stangrodzki

Wykluczenie

w oparach mgły dźwięk odbity od skały
zmienia swój tembr
nie wiadomo skąd i kiedy wyłoni się samotność
jak ustrzec się przed rażeniem racą
mniemam że wie o tym jaśmin znam go
przechodzę obok niego codziennie wieczorem
by zdążyć na ucztę przed świtem
zaczyna pachnieć nocą

zatrzymuję się na skraju lasu
bez stania na uboczu
ziemia - wiekopomną skałą
nie byłoby mnie

...zamyślenia
nad kolejnym dniem